

No 273.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Wirgiliusza.  
Piąt. Św. Mansfeta.  
Sob. Św. Saturnina.  
Niedz. Św. Andrzeja Ap.  
Poniedz. Św. Eligiusza.  
Wtorek Św. Bibiany P.  
Środa Św. Franc. Ks.

Wscód: g. 7 m. 44  
Zachód: g. 3 m. 52  
Dł. dnia: g. 8 m. 8.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 14 (27) listopada 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Sala Koncertowa. (Dzielnia 18). W sobotę 29 listopada r. b.

Ostatnia przedkarnawałowa maskarada

1513-3 Gospodarz J. Texel.  
Początek o godz. 11-ej wieczorem.  
Bilety do wstąpienia w dniu maskarady w kasie Safl koncertowej od godz. 8 w.

## Od administracji.

Wszyscy prenumeratorzy, którzy zapisali się w administracji „Rozwoju” do dnia 15 listopada, otrzymają

„Dzieje Polski” w początkach grudnia.

Zapisującym się po tym terminie nie będziemy mogli wcześniej dostarczyć książki, niż około 18 grudnia, a to dlatego, że introligator przedją nam większych ilości egzemplarzy nie dostarczy.

## Rozkład pociągów.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 11.—\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 1.36, do Warszawy o godzinie 12.39.

— Dziś, jako w wysoce uroczystym dniu rocznicy Urodzin JEJ CESARSKIEJ MOŚCI CESARZOWEJ WDOWY NAJJAŚNIEJSZEJ PANI MARYI TEODORÓWNY, o godzinie 10-tej rano odprawione zostało w Soborze prawosławnym Św. Aleksandra Newskiego solenne nabożeństwo dziękczynne.

Takie same nabożeństwo odprawione we wszystkich świątyniach innych wyznań.

Od rana domy były ozdobione we flagi, a wieczorem będą uilluminowane.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 27 listopada.

Pobyt cesarza Wilhelma II w Anglii nie przestaje być źródłem sensacyjnych artykułów dla gazet angielskich, przyczem zaznaczyć na-

leży, że ton prasy angielskiej, niedawno jeszcze wrogi dla Niemiec, obecnie znacznie złagodniał.

Zdaniem „Daily Telegraphu” podróż cesarza Wilhelma II do Anglii przyniosła namacalne rezultaty. Całe zachowanie się cesarza niemieckiego podczas pobytu w Anglii zdradzało, że szczerze dąży on do ustalenia przyjacielskich stosunków między Anglią a Niemcami. W rezultacie „Daily Telegraph” szeroko i wszechstronnie omawia stosunek Anglii do wielkich mocarstw i w zakończeniu pisze: „Nie wypowiedamy się ani za ani przeciw przymierzom z Niemcami lub też z jakimkolwiek z państw stałego ładu. Nie będziemy pomagali do takiej kombinacji politycznej, ale też i nie będziemy jej przeciwdziałali. Jesteśmy przyjaciółmi wszystkich, lecz nie pożądamy przymierza z nikim”. „Standard” znów utrzymuje, że władca Niemiec odwiedził Anglię dla tego jedynie, aby osobiście omówić z królem i ministrami bieżące sprawy polityczne, jednako dotyczące obu mocarstw. Należy jednak pamiętać — pisze organ ministerium angielskiego, że polityka zarówno Anglii jako też i Niemiec uwarunkowana jest procesem dziejowym i nie może uleść zmianie jedynie na podstawie osobistego porozumienia się władców obu krajów lub ich ministrów.

Podróż swoją do Anglii cesarz Wilhelm II dowiódł, że osobiste jego uczucia są po stronie Wielkiej Brytanii. Lecz lord Balfour i jego gabinet muszą się liczyć z rządem niemieckim, a nie z pojedynczymi działaczami politycznymi, chociażby i ukoronowanymi. Cesarz Wilhelm II mógł jednak przekonać się, że w Anglii niema nienawiści ani do jego osoby, ani do narodu niemieckiego. Angliacy pragną żyć w przyjaźni ze wszystkimi narodami, lecz nie narzucają się nikomu.

„Daily Chronicle” pisze:

Jeżeli podróż cesarza Wilhelma II doprowadzi do ustalenia między Anglią i Niemcami przyjacielskich stosunków, będzie to rezultat bardzo pożądanym dla powszechnego pokoju. Marzenia jednak o przymierzu anglo-niemieckim pozbawione są wszelkiej podstawy. Anglia zbyt wysoko ceni swoją niezależność w polityce międzynarodowej.

Co jednak najdziwniejsze, że pobyt cesarza Wilhelma II w Anglii rozbudził nagle sympaty francuskie wśród anglików.

Sympaty Anglii ku Francji budzą się dość często, przegradzane jednak całymi peryodami, niekiedy bardzo długimi chłodnej obojętności lub otwartej nieprzyjaźni. Wszak tak niedawno jeszcze rozegrała się sprawa o Faszodę, która omal nie poróżniła oba narody na dobre. Wszak niedawno lord Chamberlain wygłaszał płomienne mowy przeciw sąsiadce z za kanału a dziś z mglistego Albionu płyną słowa przyjazne pod adresem Francji.

Lecz w czym leży przyczyna tego zagadkowego na pozór zjawiska?

Przedewszystkiem chociaż wojna południowo-afrykańska skończyła się pomyślnie dla Anglii, jednakże kosztowało ją to tak drogo, że nie prędko skarb angielski dojdzie do równowagi. Anglia potrzebuje więc pokoju i nie może ma-

rzyć o nowem starciu, zwłaszcza z mocarstwem, posiadającym flotę, po angielskiej największą na świecie.

Oprócz tego, potrzebną jest dla Anglii neutralność Francji do przeprowadzenia operacji wojennych w Yemenie i w krainie somalisów. W dodatku południowe wybrzeże moza Czerwonego i wschodnie wybrzeża Afryki są obecnie terenem wypadków, w których zarówno zainteresowana jest Anglia i Francja. Bez poparcia Francji Anglia nie może osiągnąć na tych wybrzeżach zamierzonego celu. Dla tego też dumny Albion stara się obecnie nie tylko o przyjaźń Włoch, ale i Francji.

Niedawno gazeta „Daily Mail” wydrukowała artykuł, w którym pisze: „Nikt w Anglii nie może nie uznać pełnego taktu zachowania się Francji podczas wojny południowo-afrykańskiej. Francuska rzeczpospolita w całym znaczeniu tego słowa wypełniła obowiązki neutralnego mocarstwa, chociaż i we Francji opinia publiczna stała po stronie boerów”.

Nakoniec przy ocenie stosunków anglo-francuskich należy wziąć pod uwagę olbrzymie rozmiary handlu anglo-francuskiego. Oba kraje znajdują się jednak w tej mierze w wyjątkowych i niezmiernie wygodnych warunkach. Francuskich rynków Anglia zająć nie może, jak również i Francja angielskich. Niema powodu do naruszenia tego stosunku i to jeszcze narażając się na znaczne ofiary. Angliacy mają zbyt wiele zdrowego rozsądku, aby nie pojmowali tego i dali się niepotrzebnie ponieść namiętnościom politycznym. Przytem Anglia prowadzić musi dwie wojny, jedną na granicy Afganistanu, a drugą w kraju Somali.

We Francji sympaty angielskie wywarły nader dodatnie wrażenie na opinii publicznej z uwagi, że powód do nich dała właśnie podróż cesarza Wilhelma II do Anglii, podróż, której powszechnie przypisywano daleko idące cele polityczne.

Niektóre organy angielskie popierają przystąpienie Anglii do dwuprzymierza franko-rosyjskiego, wychodząc z zasady, że podobne trójprzymierze na długo zapewniłoby pokój powszechny.

Są to przecież mżonki polityczne, urzeczywistnienie których w obecnym położeniu międzynarodowej polityki jest prawie niemożliwym. Dość, że opinia dyplomacji nie poszła na lep niemiecki, co gdyby się stało, bieg polityki międzynarodowej mógłby przyjąć obrót weale niepożądany dla pokoju. Apetyt niemców wciąż wzrasta niepomiernie i kto wie, czyby polityka niemiecka nie przyjęła zaczepnego kierunku, gdyby nie obawa, jakie w danej chwili stanowisko zajmie Anglia i na czyją przechyli się stronę.

Odosobnienie władczyni oceanów jest prawdopodobnie rękojmnią największą powszechnego pokoju.

J. S.



## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Goścrada.

TEATR VICTORIA. „Cudzoziemka.“ komedia Dumasa syna w 5 aktach. Występ gościnny p. Lüde, artystki teatrów warszawskich. Początek o g. 8 wieczorem.

CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

POSIEDZENIE członków sekcji technicznej w Grand Hotelu, o godz. 8 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

**Naprawa traktów bitych.** Ministerium komunikacji postanowiło przeprowadzić reperację szos w Królestwie Polskim przez zgrubienie nasypu kamieni na szosach. W tym celu na zakup kamieni asygnowało dla warszawskiego okręgu komunikacji poważną sumę 2,500,000 rb., która zostanie podzielona pomiędzy poszczególne oddziały, a mianowicie (w tysiącach): dla oddziału warszawskiego 287,000, prazko-awangardzkiego 152,000, prazko-nowogrodzkiego 186,000, białostockiego 89,000, łomżyńskiego 80,000, suwalskiego 186,000, siedleckiego 93,000, lubelskiego 494,000, radomskiego 192,000, kieleckiego 165,000, kaliskiego 209,000, łódzkiego 135,000, osowieckiego 42,000 i chełmsko-brzeskiego 80,000 rubli.

**Wystawa higieniczno-spożywcza** ma tę dobrą stronę, że da możność publiczności przekonać się naocznie na miejscu, na samej wystawie o dobroci i wartości różnych produktów. Zgłosiło się już na wystawę wielu eksponentów, a w tej liczbie dużo miejscowych restauratorów. Publiczność będzie miała wstęp nie tylko do restauracji, lecz i do kuchni restauracyjnej, a przez to będzie miała możność ocenienia i porównania, która restauracja posiada najlepszy dobór pokarmów i potraw, umiejętnie przyrządza takowe i porządnie utrzymuje kuchnię. Dzięki więc temu na wystawie mogą się znaleźć tylko porządniejsze restauracje. To samo stosuje się do mleczarni.

Miejsce już pozostało niewiele. Rozpoczęty został druk katalogu ilustrowanego.

Asesor Białobrzegi i inż. Rychłowski z Warszawy przedstawia na wystawie modele różnych urządzeń wodociągowych i studziennych.

**Na budowę szpitalika dla dzieci** wpłynęły od d. 21—27 listopada r. b. następujące ofiary:

od p. Emilii Schmieder	rb. 50
od p. Adolfa Kroninga	„ 50
od majstrów tkalni i przedzalni towarz. akc. „L. Geyer“ z powodu 35-letniego jubileuszu pracy zawodowej obecnych szefów, pp. Emila, Eugeniusza i Ryszarda Geyerów	„ 181
od pp. Janostwa Frankowskich	„ 10
od p. Filipa Schweikerta (malarze) zamiast wieńca na grób ś. p. Hermana Bechtolda	„ 5

Razem rb. 296

Dotychczas wpłynęło:

do 21 listopada	17,878 rb. 60 kop.
do 27 listopada	296 „ — „

Ogółem 18,174 rb. 60 kop.

Za powyższe ofiary składa serdeczne podziękowanie.

Komitet budowy.

**Gmach banku państwa.** Dowiadujemy się, że tutejszy oddział banku państwa zdecydował się ostatecznie przystąpić do budowy wspaniałego gmachu, w którym przeznaczone będą wszystkie wydziały biur tej instytucji, kasa oszczędnościowa, kasa do zmiany pieniędzy, oraz mieszkania dla dyrektora, kontrolera, kasyera, inspektora, gmach, jako też lokale dla służby. Projektowany gmach stanie na rogu ulic Benedykta i Spacerowej, na placu zakupionym od fabrykanta Rosenblatta za 250,000 rb. Gmach ten będzie jednopiętrowy, na wysokich suterynach. W całym gmachu zaprowadzone będzie centralne ogrzewanie, a cała budowa wykonana zostanie ogniotrwałe. Część ogrodu od ul. Spacerowej postanowiono pozostawić nietkniętą.

Koszty budowy gmachu obliczono na 300,000 rubli, a ponieważ wewnętrzne urządzenia wynoszą 50,000 rubli, przeto ogólne koszty stanowią 600,000 rubli. Na projektowaną budowlę sporządzono trzy projekty przez trzech budowniczych tutejszych, które łódzki oddział banku państwa w tych dniach prześle do wyboru i zatwierdzenia głównego zarządu banku państwa.

Od szybkiego zatwierdzenia któregośkolwiek z przedstawionych planów przez władzę wyższą, zawisło szybsze wykończenie szczegółów i rozpoczęcie budowy projektowanego gmachu.

W każdym razie spodziewać się należy, że roboty rozpoczną się z wiosną r. p.

**Kawiarnia wiedeńska.** Objąwszy w posiadanie

nie gmach, w którym mieści się Grand-Hotel, wierzyciele tego postanowili z wiosną roku p. urządzić w części tego gmachu, gdzie dawniej były składy towarów, należące do p. L. Meyera—z wielkim komfortem kawiarnię na sposób wiedeński. Kawiarnia ta zajmować będzie parter. Mieścić się tam będą prócz sali bufetowej, sale na bilardy, salon dla gry w szachy i domino. Znajdą także pomieszczenie wygodki dla dam i panów. Kierownictwo tej kawiarni objąć ma właściciel kawiarni w hotelu Bristol w Warszawie.

Urządzenie wewnętrzne zastosowane będzie według najnowszych wymagań i w stylu „moderne“. Do odpowiednich robót przystąpią wiosną r. p. tak aby otwarcie mogło nastąpić w lipcu tegoż roku.

Plany tego zakładu, przesłano do zatwierdzenia władz.

**Pożar w szpitalu.** Wczoraj około godziny 9 wieczorem wybuchł pożar w gmachu szpitalnym małżonków Poznańskich, przy ul. Targowej. Ogień ukazał się w suterynach, gdzie mieszczą się oddziały pralni i suszarni. Przyczyną powstania ognia była nieostrożność służącej, która udała się do suszarni z zapaloną świecą w celu rozwieszania bielizny. Na oddział suszarni przeznaczono oddzielną kamerę ogrzewaną za pomocą pary. Skutkiem rozszerzenia się ognia płomień, objawiając bieliznę, przeniosły się na sąsiednie ściany pralni. W okamgnieniu dym z suteryna przeniknął na korytarze pierwszego piętra, gdzie znajdują się sale dla chorych. Wśród chorych zapanował popiół ogromny; na widok ognia i gryzącego dymu niektórzy z nich wyskakiwali z pierwszego piętra na sąsiedni z gmachem ogród. Lekarze dyżurujący uspakajali chorych i przenieśli ich chwilowo do sal 2 piętra.

Na pomoc przybyły oddziały 1, 2 straży miejskiej i 6 akc. tow. Poznańskiego. Człony był jednak tylko 1 oddział, który pod dowództwem brandmajstra p. Gutentaga rozwinął energiczną akcję ratunkową. Dzięki usilnej pracy pożar ujęto. Ograniczyło się tylko do doszczętnego spalania suszarni, części pralni, oraz spalania lub zniszczenia od zalania wodą bielizny. Składy sąsiednie z wysuszoną i gotową bielizną ocalały. Straż pracowała do godziny 10 i pół w nocy. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. Wypadków z ludźmi nie było.

Straż ogniowa miała wielce utrudnione zadanie, gdyż miejscowa administracja dawała zupełnie błędne wskazówki. Między innymi wskazano, że pożar wynikł z lewej strony pa-

## Z dziejów polszczyzny na Szlązku.

Mylnem jest mniemanie, jakoby język polski dopiero za naszych czasów wprowadzony był po raz pierwszy w szkołach szlązkich. Nie zawsze była zażarta germanizacja, a walka, staczana w obronie polszczyzny przez dzisiejsze pokolenie, dążyła w znacznej części tylko do odzyskania tego, co niegdyś już było.

Książd Józef Londzin, zasłużony sekretarz „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie, katecheta polskiego gimnazjum, wydał pracę p. t. „Stan szkół ludowych w księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia“, z której podajemy trochę ciekawych szczegółów.

Starania o wprowadzenie polskiego języka wykładowego do szkół ludowych austriackiego Szlązka, rozpoczął w r. 1804 ks. Leopold Szersznik, ex jezuita (było to podczas kasaty). Władze rządowe nie miały wprawdzie pretensji, że by nauczać po niemiecku dzieci, które jeszcze nie tego języka nie rozumieją, ale za język ojczysty szlązaków uważały czeszczyznę i wydawały podręczniki szkolne tylko w języku czeskim. Nauczyciele tłumaczyli więc dzieciom ustępy z książek szkolnych na polski, co pochłaniało sporo czasu. Rząd krajowy, t. z. gubernium, wymawiało się, że skoro „szlązko-polski dyalekt ma wiele wspólnego z językiem czeskim“, a czeskie książki już są, szkoda pieniędzy na drukowanie osobnych polskich! Nie miał jednak rząd nie przeciwność temu, żeby nauczyciele wykładali po polsku, nauka zaś niemieckiego języka wcale nawet nie była obowiązująca. Zdarzyło się we wsi Rudzicy, że karczmarz tamtejszy zaskarżył nauczyciela o to,

że nie chce jego dzieci uczyć po niemiecku. Dochodzenia wykazały, że w Rudzicy od dawien dawna odbywa się nauka w języku polskim, że po niemiecku nigdy tam nie uczono, a mieszkańcy nauki niemieckiego wcale sobie nie życzą. Stało się na tem, że niesposób zaniedbywać 130 dzieci polskich dla trojga dzieci karczmarza, i jeżeli chce dla nich osobnej nauki, niech za nią osobno nauczycielowi płaci. Książki szkolne polskie sprowadzano często z Galicji, t. j. katechizmy, elementarze i czytanki. W ewangelickich szkołach uczono czytania wprost na N. Testamencie, póki nie wyszła polska historia biblijna. Polski katechizm, umyślnie dla katolickich szkół szlązkich, miał wyjść drukiem jeszcze 1805 r., czy jednak wyszedł, stwierdzić się nie udało.

Z wyjątkiem szkoły „głównej“ w Cieszynie, nie było niemiezczyzny w szlązkich szkołach ludowych z początkiem XIX w.; ale i w Cieszynie odbywała się nauka w dwóch niższych klasach po polsku.

Nauczycielstwo przejęte było zapalem do szerzenia oświaty; niektórzy z dobrej woli, za darmo, chodzili nauczać do dalszych wsi, nie mających jeszcze szkół. Ale zapal ten ostudzała nędza. W r. 1808 podniesiono placę na 100 florenów waluty wiedeńskiej. Panowała straszna drożyzna, która trwała aż do r. 1819, a na dobitkę państwo traciło kredyt, floreny miały ledwie trzecią część wartości nominalnego kursu. W sprawozdaniu z r. 1816 czytamy, że nauczyciel potrzebuje rocznie 4 sążnie drzewa, które kosztują u nas bez dowozu 48 flor. wal. wied. Odzież nie można poniżej 32 flor. obliczyć, bo tylko buty, jakie noszą najprostszy chłopcy, kosztują 12 fl. Pozostaje 40 florenów, z których ma się wyżywić nauczyciel, ma więc dziennie na swoje utrzymanie 7 krajearów! To też zbiegła nauczyciele do innych zawodów; zostawali kar-

bowymi i strażnikami granicznymi. W czeskiej części Szlązka, w księstwie Opawskim, w t. z. dystrykcie Nyskim zagrozili w r. 1810 najwyróżnieniu strejkiem. Rząd poradził sobie w ten sposób, że w r. 1815 zastrzegł, żeby posady organistów i kościelnych pozostawiono wyłącznie nauczycielom. Na Nowy Rok chodzili po kołędzie, na Wielkanoc po śmigusie, przyjmując datki w artykułach spożywczych. Ale za to zaliczeni byli oficjalnie do t. z. „honoracyorów“, t. j. do wyższych warstw społeczeństwa. Nosili mundur państwowy, t. j. ciemno-zielony surdut z czerwonawo-brunatnymi wyłogami i kołnierzem. Wolni byli zupełnie od służby wojskowej. Wakacje były wówczas od końca września przez pięć tygodni, do 1 listopada.

Pomiędzy r. 1814 a 1847 niewiele stosunkowo powstało nowych szkół (między niemi w Wiśle w r. 1836). W r. 1828 było publicznych szkół ludowych w Cieszyńskim 74, chociaż oficjalnie język czeski był ciągle wykładowym, coraz mniej o to dbano, i czeszczyzna kończyła się na tem, że było w szkole kilkanaście egzemplarzy „ślabikarza“ czeskiego. Nad granicą galicyjską zaprowadzono nawet jawnie język polski wykładowy w kilku szkołach jeszcze przed r. 1848. W tym roku wystosowało duchowieństwo jabłokowskiego dekanatu zbiorową prośbę do ministerium o powszechne uznanie języka polskiego, jako wykładowego; przyłączyły się do tego wybitne osoby duchowne z innych powiatów i tak wykolatano, że wreszcie dekretem z dnia 2 września 1848 r. zezwoliły władze na zaprowadzenie, już oficjalnie, polskich książek szkolnych.

F. Koneczny.



wilonu, tymczasem paliło się z prawej strony. Ponieważ na przejazd z narzędziami ogniowymi w inne miejsce potrzeba było użyć sporo czasu, przeto okoliczność ta wpłynęła na opóźnienie ratunku.

Gdy straż przybyła na miejsce, służba administracyjna straciła widocznie przytomność, gdyż nie postarano się o to, aby gryzący dym mógł wydostać się na zewnątrz. Korytarze 1-go piętra napełnione były tak dymem, że topornicy dostawali torsyi i musieli się chwilowo cofać. Wogóle zauważono podczas pożaru ogromny rozgardyasz.

Administracja szpitala na zapytanie brandmajstra I oddziału p. Gutentaga oświadczyła, że pierwsze piętro oddzielone od pralni i suszarni sklepieniem, tymczasem okazało się, że sufit był tylko trzećcinowany, skutkiem czego potworzyły się szczeliny, które spowodowały przedostawanie się dymu. Gdyby nie energiczna pomoc I oddziału straży, cały gmach szpitalny obróciłby się w perzynę.

Prócz suszarni i części pralni spaliły się szafy do bielizny, magle i t. p.

**Nadesłane:** P. dyrektorowi Basennerle za ofiarowane mi 28 rb. na biednych składam podziękowanie. Ks. Józef Szcześniak.

**Nieludzkie czyny.** Stwierdzony jest niejednokrotnie fakt, że mieszkańcy naszego miasta nie odznaczają się w postępowaniu ze swoją uboższą bracią lub pracownikami zbyt wielką humanitarnością. Na tem miejscu zaznaczaliśmy już tyle razy rzeczy, które w innym społeczeństwie odbiłyby się echem współczucia dla ofiar wypadków: u nas zaś prawie zawsze obojętnie przechodzimy nad niemi do porządku dziennego, nie zastanawiając się zbytby nad krzywdą, którą wyrządzamy. Jako nowy przykład takiego postępowania, poniżej podajemy dwa wypadki, które w tych dniach zaszły w dwóch przeciwnych krańcach naszego miasta. Na ulicy Nowo-Cegielnianej sproszone kobiecie, leżącą na chodniku, i wijącą się z bólu. Była nią Józefa Szapolska, służąca, lat 24, wydalona godzinę temu ze służby, którą przybyły lekarz Pogotowia, natychmiast musiał odwieźć do Przytułku położniczego.

Drugi wypadek zaszedł na szosie Rokicińskiej około domu nr. 7, gdzie na ulicy leżała Józefa Weisman, także służąca, lat 31, w stanie gorączkowym, na wólpriyotnym, która także w chorobie wydalona została ze służby. Lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala św. Aleksandra. Trudno tu znaleźć wyrażenie dla napiętnowania tego rodzaju postępowania chlebodawców. Jeśli w podobnych okolicznościach, jak w pierwszym wypadku, bierze się służąca do domu, to ewentualnie przygotowanym się być powinno na skutki, w przyszłości nadejść mogące. Łatwo przecież temu zaradzić, gdyż dorozka, ofiarę bądź co bądź lekkomyślną, ale przecież nieszczęśliwą, można odesłać do Przytułku położniczego, którego brama dla nich jest zawsze otwarta, wreszcie i Pogotowie przewiezienia takich istot nie odmówi, więc w ostatnim razie można się do niego udać o pomoc. W drugim wypadku, choć to więcej utrudzające, jednakże można się wystarać o miejsce w szpitalu i tam chorą ulokować.

**Wypadek.** W składzie węgla pod nr. 9 przy ulicy Węgłowej zrzucono węgiel z wagonu. Do robotnika tam pracującego, Szyndera, przybyła jego żona Maryanna, lat 60 mająca i przyniosła mu pozywienie. W czasie, gdy maź poszła się, Sz. stała pod wagonem, a nie będąc sprostowaną przez drugiego robotnika, który zrzucił węgiel, została uderzona na bryłę węgla tak mocno, iż otrzymała głęboką ranę w głowę. Sz. padła na ziemię, zbroczona krwią. Przybyły lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając chorą na miejscu.

**Zatrucie kielbasą.** Do państwa H., mieszkających na ulicy Przejazd pod nr. 73, przyniesiono z pobliskiej masarni kielbasę na kolację. Po zjedzeniu jej żona p. H., osoba 20-letnia, uległa kurczowi żołądka. Przerazony p. H. zawezwał Pogotowie, lekarz którego stwierdził zatrucie i przedsięwziął środki odpowiednie, aby kurcz usunąć.

**Przy pracy.** Wczoraj w Nowem Rokicim w fabryce Keniga, dzierzawionej przez Lenara, robotnik Wincenty Kłota, lat 38, będąc zajęty przy oczyszczaniu szarpaczy, został przez maszynę, będącą w ruchu, pochwycony za prawą rękę ułóżki, przyczem uległ poszarpaniu ciała aż do karku. Kłota przywieziono dorozką z Rokic'a na stację Pogotowia, gdzie lekarz ranę opatrzył, poczem odwiózł poszkodowanego do szpitala S-go Aleksandra. Chociaż rana jest bardzo głęboka, jednakże życia K. żadne nie grozi niebezpieczeństwo.

**Nagła śmierć.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem robotnica fabryki Silbersteina, Cholwiska, mogąca mieć lat 43, będąc zajęta robotą przy warsztacie, nagle zachwiała się i padła. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć, prawdopodobnie powstała wskutek pęknięcia sercowej arteryi. Ciało pozostało na miejscu do zejścia władz sądowo-policyjnych.

**Pożar.** Wczoraj wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Pańskiej № 40, w nieruchomości, należącej do Jakóba Fajtlowicza i Ch. Radsztejna. Paliło się w zabudowaniach jednopiętrowych, w których mieszczyły się komórki i drwalnie. Na ratunek wezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Pożar umiarkowanie, nie pozwalając, aby płomienie przedostały się na gmach frontowy. Ograniczyło się tylko do doszczętnego spalania komórek i znajdujących się nich zapasów drewna. Straty obliczają na 1,000 rb. Cała nieruchomość ubezpieczona jest w ubezpieczeniu gubernialnem na 5,000 rb. i w tow. warszawskiem na 35,000 rb.

**Ujęcie recydywistów.** Policya łódzka ujęła

w tych dniach recydywistów złodziei, którzy niejednokrotnie dopuszczali się kradzieży. Oto ich nazwiska: 30-letni Kazimierz Olejniczak, 24-letni Antoni Kaczmarek i 21-letni Antoni Szymański. Wszystkich aresztowano i osadzono w więzieniu.

**Przez nieostrożność.** Wczoraj o g. 3 i pół po poł., stróż domu przy ulicy Głównej nr. 28. Jan Rybacki, lat 37, skutkiem własnej nieostrożności został przyciśnięty do słupa wystającego w bramie przez wjeżdżający na dziedziniec i odniósł silne obrażenia ciała. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, chorego umieszczono na kuracyi w domu.

**Nagle zasłabnięcie.** Na ulicy Zawadzkiej nr. 29, sproszone człowieka, leżącego w stanie nieprzytomnym; okazało się, że jest to N. K., lat 22, w ataku epileptycznym. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając go na miejscu.

**Ślizgawica.** Antoni Lewandowski, przechodząc przez ulicę Zachodnią tkacz, lat 29, poślizgnąwszy się, padł i wywichnął palec u prawej ręki. L., przybywszy na stację Pogotowia, został opatrzonej przez lekarza Pogotowia, poczem udał się domu.

— Na ulicy Długiej nr. 21, Ruchla Peterla, lat 41, żona stolarza, idąc, poślizgnęła się i upadła, przyczem wywichnęła palec u prawej ręki. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

\* W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w „Lutni“ podwieczorek muzyczny, w którym przyjmą udział pp.: Waśowska (fortepian), A. Dworzaczek (skrzypce), Piasecki (śpiew), Janina Kułakowska i Weinkranz (dyalog sceniczny).

Zarząd „Lutni“ otrzymał od p. Salomei Kruzelnickiej solejne zapewnienie, że przyjmie udział w koncercie, jaki „Lutnia“ urządza w d. 7-ym grudnia.

\* Jutro p. Lüde-Żmurkowa wystąpi w doskonałej komedyi Dumasa, p. t. «Cudzoziemka». Znakomita artystka ma w niej popisową rolę. W sobotę odegrane będzie pełne poezyi „Odrodzenie“, Schöntana.

\* Inauguracyjny koncert «Liry» odbędzie się w teatrze Sellina w sobotę 29 listopada o godz. 8 i pół wiecz. ze współudziałem chórow towarzystwa oraz panny Conti, sopranistki opery warszawskiej, p. Ozimińskiego, skrzypka warszawskiej Filharmonii i p. Osińskiego, pianisty.

## Z WARSZAWY.

— Według danych urzędowych w dniu 1-ym stycznia 1902 r. było w Warszawie mieszkańców stałych 305,212, niestałych 431,413, ogółem więc 736,625 mieszkańców.

— Warszawski instytut politechniczny postanowił oprócz pożyczek, udzielać również studentom niezamożnym zapomogi. Na rok bieżący suma przeznaczona na zapomogi jest bardzo nieznaczna, skorzysta też z niej niewielu studentów.

— Ministeryum skarbu zezwoliło na zwołanie w Warszawie na dzień 7 grudnia okręgowego zjazdu młynarzy Królestwa Polskiego. Zwołaniem zjazdu zająć się ma p. Leon Chamiec.

— Powołana w swoim czasie komisya do rozpatrzenia spraw teatrów warszawskich, postawiła wniosek, żeby tytuł prezesa i wiceprezesa teatrów zmienić urzędowo na »dyrektor« i »wicedyrektor«. Wniosek ten obecnie wchodzi w wykonanie.

— W Warszawie powstaje nowy zupełnie rodzaj towarowej komunikacyi przewozowej, które to przedsięwzięcie na dużą skalę zamierzone podejmuje warszawskie towarzystwo akcyjne eksploatacyi samochodów. Ustawa tego towarzystwa ma być wkrótce zatwierdzona. Samochodów takich do przewozu towarów kursować będzie 30 sztuk, obsługiwać one mają koleje żelazne, firmy i sklady.

— Wczoraj sąd konkursowy na pocztówkę teatralną przejrzał nadesłane prace i odrzucił 18 projektów, jako nie odpowiadających warunkom. Z pozostałych zaledwie 5 uznano za godne reprodukcji na projektowanej wystawie teatralnej, żadna zaś nie kwalifikowała się do nagrody. Autorami pięciu pocztówek, z których jedna zostanie wybrana, są pp. K. Purzycki, F. Konecki, S. Rzecznik i A. Gawiński.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg,** 26 listopada. W tych dniach przedstawiony został Radzie państwa projekt decentralizacyi gospodarki miejskiej w Królestwie Polskiem. W myśl projektu tego, budżety Warszawy i Łodzi zatwierdza ministeryum spraw wewnętrznych, budżety zaś innych miast poniżej 5 tysięcy rubli gubernatorowie, a powyżej tej sumy general-gubernator warszawski. (O ile wnioskuje można z porównania projektu tego z obowiązującą obecnie ustawą miejską w Królestwie Polskiem, nie obejmuje on dla Warszawy żadnych zasadniczych zmian. W innych miastach, w tej liczbie i w Łodzi, budżety do wysokości 150 rub. zatwierdzał gubernator, do 20 tysięcy rub. general-gubernator, sumy wyższe muszą być zatwierdzone przez ministeryum spraw wewnętrznych. Red.).

**Odesa,** 26 listopada. W uniwersytecie noworosyjskim powstał pożar. Znalezione wiszący trup stróża Łytkowa, uwolnionego z powodu pijanstwa. Dostrzeżono ślady dokonanego przez niego podpalenia. Kilka sal zostało zburzonych; zniszczone rzadkie zbiory.

**Essen,** 26 listopada. Pogrzeb Kruppa odbył się ściśle według programu. Prasa stwierdza, że nigdy jeszcze prywatny człowiek nie doznał takich zaszczytów.

**Paryż,** 26 listopada. Na giełdzie tutejszej wielka panika, z powodu doniesień o wielkich bankructwach finansowych w Brukselli.

**Brux,** 26 listopada. Deputowany Schalk rozpoczął dzisiaj przed sądem rozwijanie dowodu prawdy oskarżeń swoich przeciw Wolfowi. Zarzucza mu szczegółowo: oszóstwa i sprzeniewierzenia, fałszerstwo weksli, ofiarowanie swoich usług dziennikarskich obcym rządowi, brutalne znęcanie się nad żoną, uwiedzenie kilku pańien, należących do sfery stronnictwa wszechniemieckiego, wyłudzenie pieniędzy u banków żydowskich i wywieranie nacisku na żydów, w celach osobistego zysku.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Petersburg,** 27 listopada. Głównodowodzącym wojskami wileńskiego okręgu mianowany generał Klippenberg.

**Petersburg,** 27 listopada. „Nowoje wremia“ zapewnia, że nieprawdą jest, aby prawa żydów do kupna ziemi miały być rozszerzone.

**Kiel,** 27 lipca. Krzyżowce „Niobe“, „Aryadne“ i „Amazona“ pośpiesznie odpłynęły do Wenezueli.

**Londyn,** 27 listopada. Król Edward VII, jako sędzia polubowny, rozstrzygnął spór między Chili a Wenezuela. Zapadł wyrok kompromisowy, mocą którego sporne terytorium podzielono między oba państwa.

**Essen,** 27 listopada. Cesarz Wilhelm na dworcu zwrócił się z przemówieniem do oficyalistów i robotników zakładów przemysłowych Kruppa. Cesarz z naciskiem zaznaczył, że aczkolwiek był przyjacielem osobistym Kruppa, nie przybyłby jednak — on, głowa państwa, na pogrzeb prywatnej osoby, gdyby go do tego nie zmusiły okoliczności, towarzyszące śmierci Kruppa.

Oszczerstwa, rzucane przez stronnictwa wywrotowe, zabiły Kruppa. Swojem przybyciem cesarz Wilhelm zapewnia nietykalność uczciwej pamięci Kruppa. Następnie nazwał cesarz Wilhelm stronnictwa skrajne mordcami ludzi zasług, wrogami ludności pracującej. Każdy patriota niemiecki — kończył cesarz Wilhelm — zarumieni się od wstydu, gdy usłyszy słowa: niemiecki socyal-demokrata.

**Berlin,** 27 listopada. Zapowiedziana na poniedziałek w parlamencie niemieckim interpelacya w sprawie polskiej, odłożoną została do soboty 6 grudnia. Interpelacyę będzie uzasadniać oprócz posła Dziembowskiego również poseł centrum Rohren, przyjaciel polaków.



## RYNKI PIENIĘŻNE.

—o—

W tygodniu ostatnim—pisze «Gaz. Polska»—stan rynków pieniężnych międzynarodowych nie doznał donioślejszych zmian. Wpływ niepokoju o to, czy nadspekulacja amerykańska skończy się wielkim krachem, czy wyjdzie zwycięsko, czy też wreszcie, co jest zresztą najprawdopodobniejsze, przejdzie w długotrwały okres słabnięcia i apatii, oddziaływał dosyć silnie na rynki zachodniej Europy, najsilniej w interesie amerykańskim zaangażowane. Wpływ ten jednak nie wstrząsnął sytuacją, a jeżeli ją cokolwiek mącił, to w każdym razie nie spowodował porażenia gotówki, która, pomimo zbliżającej się poważniejszej likwidacji końcomiesięcznej była dosyć płynna i łatwa. Pożyczki niewielkie wprawdzie, na rynku londyńskim z łatwością zaciągnąć się daly przy korzystnym kursie. Pożyczka turecka komorowa na rynku paryskim, dzięki ostrożnemu ubezpieczeniu się rynku przed terminem miała również powodzenie zadawalające.

W Wiedniu stan rynku pieniężnego był bardzo przyjazny. Skonwertowana renta węgierska z łatwością odpływała z pod opiekuńczego skrzydła grupy Rotschildowskiej. Zamiar wprowadzenia jej na giełdę paryską wpływa na jej kurs przyjaźnie. Przewidywane pożyczki na pokrycie przyznanych rządowi kredytów mają wszelkie szanse powodzenia i nie powodują ścieśnienia obfitej gotowizny.

Gorzej nieco dzieje się na rynku berlińskim, na którym pieniądze nagromadziło się dużo, wskutek upadku przedsiębiorczości, nie znajdującej podniety w rozwiązaniu kwestyi celnej, na które to rozwiązanie oczekuje kapitał pieniężny, a także głowy i ręce do pracy gotowe.

W ostatniej chwili zajmowano się dużo w Europie protestem Rosyi w sprawie konwencji cukrowej brukselskiej. Wyrażano rozmaite zdanie i różne obawy, które jednak do skrytalizowania się sytuacji nie doprowadziły.

Rynek petersburski rozwijał się spokojnie i bez wstrząśnień. Owszem, usposobienie panowało tam przyjazne, oddziaływało korzystnie na giełdę i odbijało się również zachęcająco i u nas.

Sytuacja naszego rynku nie zmieniła się. Oczekiwanie w błogich nadziejach stanowi jego cechę charakterystyczną. Wspominaliśmy już o zadawalających wieściach z centrów przemysłu bawelnianego u nas. Ruch na nich ożywił się znaczenie i wróży poważną poprawę. Na polu wszystkich przemysłów z ruchem budowlanym związanych nadzieje poprawy z nastaniem sezonu kwitną. Idzie tylko o to, żeby z tych kwiatów nadziei obfite były owoce.

4)

Aleksander Mogilnicki.

## Studjum o Konopnickiej.

—x—

(Dalszy ciąg—patrz nr. 272).

I dość w chwilach bólu nadmiernego spojrzeć na sztandar, który, jak gołąbka potopu, wyłonił się z chaosu samotnych wirów zagadek i rozterki, by znaleźć otuchę i pokrzepienie; ten sztandar — to wąż miedziany Mojżesza, kojący cudownie wszelkie rany ducha.

I tylko cicho kołysze się fala sennym ruchem kołysanki i gra smutku melodyą łkającą; lecz ten smutek nie przejmuje już grozą, jak dawniej, lecz przynosi z sobą boskie ukojenie.

Byleby wytrwać! byleby nie upuścić sztandaru! byleby spełnić to, co się za cel życia obrało! Oto myśl zasadnicza, która rozlega się echem donośnym w IV seryi poezji (Warszawa 1896), a zwłaszcza w tym, najbardziej programowym jej cyklu, który, podobnie jak w III seryi, nosi tytuł «Fragmentów.»

„A iż cię nie opuszczę aż do śmierci!” — zdaje się z mocnym postanowieniem mówić tu poetka. Nie cofnąć się, nie ustąpić z obecnego stanowiska, choćby tam był ból i ciernie, i męka, choćby to miał być, jak w jednym z sonetów wojskowych Stefana Garczyńskiego, «Posterunek na stracenie.»

Tam, wyżej chmur piorunowych, w promien-

Na polu metalurgii również nadzieje są poważne. Silne popchnięcie i przyspieszenie robót na kolei Siedlce—Bologoje, kolej radomska, projekty kolei Szepetówka—Kamieniec Podolski, przypomnienie kolei tomaszowskiej, mówiąc już tylko o najbliższych. Przeświadczenie o konieczności powiększenia siły przewozowej kolei dawniejszych wobec wzrastającego ruchu wywozowego i przeszkód, jakie ten ruch spotyka właśnie w niedostatku środków komunikacyjnych. Wszystko to pozwala mniemać, że komisya do podziału zamówień pomiędzy fabryki będzie miała wiele do roboty. Jako przykład trudności wspomnieć tu warto niechęć do zawierania umów dostawowych ze strony zagranicy, która w kontrakty wprowadza warunek terminowości dostawy bez względu na „kolej” transportów.

List ministra skarbu, zachęcający do zwiększenia zużycia żelaza do celów budowlanych i w ogólności do wszelkich celów możliwych i wskazujący na niski stosunek przeciętnego zużycia żelaza na głowę w Rosyi do takiegoż zużycia na zachodzie, nie pozostanie zapewne bez wpływu na położenie przemysłu metalurgicznego.

Na giełdzie warszawskiej obroty walutami pozostają jak dotąd ciągle minimalne. Tani pieniąż w Berlinie i obfitość papieru wywozowego trzyma te obroty po za obrębem giełdy.

Papierami publicznymi ruch jest dosyć ożywiony, lecz ciągle bardzo ostrożny, a ostrożność ta jest bardzo racjonalna, widąc to bowiem na chwiejności kursowej w miarę bodajby nawet małego zwiększenia zaofiarowania lub pokupu. Do zaznaczenia jest podwyżka kursu premii, w której idzie giełda warszawska za śladem petersburskiej, bez obudzenia jednak większej tym papierem spekulacji.

Na rynek akcyj nadzieje wyżej wspomniane wywierają wpływ korzystny. Kursy akcji metalurgicznych bojaźliwie podskakują, a bojaźliwość ta leży nie w dobrych chęciach, lecz w słabości kulisy, która nie ma sił do rozwinięcia potężniejszej spekulacji, i musi się ograniczyć na drobnych z dnia na dzień manewrach.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— Staraniem Czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza odbyło się w środę o g. 9 rano, jako w rocznicę zgonu wieszczki, nabożeństwo żałobne za jego duszę w krypcie Mickiewiczowskiej na Wawelu.

— Zamknięcie I-go Salonu Polskiego 1902 nastąpić ma, według programu, w przyszłą sobotę, dnia 30 b. m. Zakup dzieł wystawionych

nej krainie wiecznego słońca spoczywa duch poety stroskany. Biją gromy, potoki gradu niszczą zasiewy, owoc krwawych zabiegów i znojnjej pracy oracza, uderzają huragany w lasów ciemnie, ale tam wiecznie pogodnie, słoneczno, uroczno. Nie dla tego, żeby serce, nad padół ziemski wzniesione, upoiwszy się lazurem i ognistą powodzią, zapomniało „o starym bólu tego świata...” bynajmniej! złota struna miłości wiąże to serce «z niską ziemią» i raz wraz odzywają się w niej jęk i łkanie. Lecz z tych szczytów patrzy się na wszystko spokojnym okiem filozofa, który wie i pamięta, że zło przemija. Na takie wyżyny artyzmu wzniosła się Konopnicka w Italii. Już w seryi IV poezji malarski talent Konopnickiej wykazał się z siłą niezmierną; ale Italia stawia ją pod tym względem na jednym poziomie z niezrównanymi dotychczas mistrzami. Śnać poetka, co tak długo targala struny swej lutni poświęconej, do takiej przyszła równowagi, że może brać na niej li tylko „co słodsze i czystsze tony.”

Czarowna rytmika w zespoleniu z przedziwną „okrągłością wyrazu” a także i bogactwem kolorytu, składają się w Italii na całość artystyczną o liniach niezwykle czystych, wprost klasycznych.

Twórczość autorki „Wojny” wzbila się na wyżyny niedostępne, wylała się w formach kryształicznie przezroczych. Pozostaje tylko tę kryształiczość stopić w jedno z płomienną uczuciowością pierwszych trzech seryi poezji i powstanie dzieło, jedno z najdoskonalszych, jakie nasza poezja po-romantyczna wydała, wielki poemat pielgrzymstwa naszego «Pan Balcer w Brazylii»

dość tylko kwoty 4,500 koron; w razie jednak, gdyby nawiązane propozycje doszły do skutku, suma transakcyj mogłaby dojść do 10,000 koron.

— Na ostatnich posiedzeniach dyrekcji towarzystwa sztuk pięknych dokonano trzeciego w roku bieżącym zakupu dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy członków towarzystwa. Dyrekcya zakupiła za sumę 4,000 koron dzieła następujących artystów: Axentowicza, Cieślowskiego, Stan. Czajkowskiego, Glicensteina, Kamockiego, Madeyskiego, Pocięchy, Ruszczyca, Stanisławskiego, Szczyglińskiego, Wodzinowskiego i Wyspiańskiego.

— Komitet wystawy gwazdkowej nazaczył termin wystawy na połowę grudnia.

Ze Lwowa.

— Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej obradowano jeszcze nad wyznaczeniem miejsca pod pomnik Mickiewicza. Według fachowego obliczenia, koszty zbudowania fundamentów w miejscu proponowanym pierwotnie na wałach Hetmańskich wyniosłyby 41,000 koron, podczas, gdy w ogrodzie jeznickim tylko około 3,600 koron. Po dłuższej, ożywionej dyskusji w tym przedmiocie, zarządzono głosowanie imienne, mocą którego 35 głosów oświadczyło się za miejscem na wałach Hetmańskich, wprost tow. kredytowego miejskiego, a tylko 17 za miejscem w ogrodzie jeznickim. Obecnie dodać należy, że polerowanie części granitowych kolumny dokonywa się w pracowni p. Szimanowej; na odlewy brązowe potrzeba jeszcze około 40,000 kor.; od tego zależy, czy pomnik stanie na wiosnę w roku przyszłym.

— «Słowo Polskie» donosi, że słuchacze farmacji w uniwersytecie lwowskim na walnym zebraniu, odbytem w sali tow. aptekarskiego, postanowili w razie wybuchu strejku pomocników aptekarskich nigdzie w aptekach nie przyjmować czynności i solidaryzować się ze strejkiem.

— Antoni Sawicki, służący prof. Niemilowicza, którego podejrzewano z początku, że dopuścił się zamachu otrucia swego służbodawcy strychniną, wypuszczony został po dwóch tygodniach więzienia śledczego na wolność.

Z Poznania.

— O tajemniczym zapadaniu się ziemi donoszą dzienniki poznańskie z Wodzisławia w powiecie rybnickim: Niedaleko Cisowic ziemia z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zaczęła się usuwać i zapadać. Do wsi tej należy wzgórze zarosłe lasem, które zapadło się zupełnie. Na przyległych polach, które przeważnie służą za pastwisko, ziemia na przestrzeni 20 tysięcy metrów kwadratowych porozpadała się i potworzyły się szczeliny do 20 metrów szerokie; głę-

Wybór przedmiotów i ich opracowanie wykazuje rys nader znamienny ducha poetki. Oto najbardziej przemawia do jej duszy wszystko, co wielkie, co młode i świeże, co nad szarą powszedniość życia wzniesione, wszystko co wzbija ducha ku słońcu i zapala go ogniem ideałów. Szeroki rozmach skrzydeł, żywe bicie serca, fidyaszowe kształty duszy, czy to w ciele junaka-bohatera Cyrana, czy też walecznych zwycięzców z pod Grunwaldu, czy przemawiające z szlachetnych rysów oblicza Asnyka, czy z łagodnej i dobrotliwej twarzy Lenartowicza, czy z boskiego profilu twórcy „Dziadów,” co stoi na najwyższych szczytach duchowania, czy nareszcie wielone w poważne i słoneczne postacie doby Odrodzenia, oto co budzi jej wyobraźnię i serce... Od kału ziemnego, od marnej pospolitości płytkiego naturalizmu jesteśmy daleko, daleko...

Jesteśmy u szczytów Wszystko, co było najwznioślejsze, najdoskonalsze w dotychczasowej twórczości Konopnickiej, zespoliło się, stopiło w dzwięczny spíž wielkiego dzwonu, w którym bije serce skrwawione, dzwoniąc wielką pieśń niedoli i skargi. Tej pieśni na imię «Pan Balcer w Brazylii.»

W końcu studjum Galle daje ogólną charakterystykę Konopnickiej i tak mówi: „Konopnicka należy niewątpliwie do tej szupłej garstki wybranych duchów, których obrazem i przewodnikiem jest Prometeusz. Ale do tego wielkiego misteryum mogą być dopuszczeni ci tylko, co czolo swoje nświęcą chryzmatem bólu.”

(d. n.)



bokości dotychczas nie można było stwierdzić. Pagórek leśny, dotychczas dosyć stromy, przybrał teraz kształt schodów. Pomiedzy pojedynczymi schodami utworzyły się czelusie, około 7 metrów szerokie i 200 m. długie. Ściany tych przepaści są około 8 m. wysokie. Droga wiedząca do tej miejscowości, również się zapadła. W jaki sposób stało się to, wykazuje badanie naukowe. W niżej położonych miejscach utworzyły się w ostatnim czasie ponownie szczeliny i przepaści. Dalsze obsuwanie się ziemi nie jest wykluczone.

— Smutno przyznać, że pomiędzy agentami pruskiej komisji kolonizacyjnej coraz częściej wychodzą na jaw polacy, którzy, po większej części, jako tajni subagenci, nabywają majątki z rąk polskich i sprzedają je później komisji. Przedstawiają się oni zwykle, jako polscy kapitaliści, chcący nabyć majątek dla siebie. Od pewnego czasu prowadzi się przeciw nim energiczna akcja w prasie, ujawniająca ich nazwiska. Pomimo to donosi „Gazeta toruńska”, jakoby komisja kolonizacyjna nabyć miała majątek Mozgowo w Prusach Zachodnich. Majątek ten sprzedał niedawno właściciel p. Starorypiński niejakiemu Majerowi, podającym się za polaka. Tymczasem ów Majer należy do kategorii t. zw. agentów polskich i majątek przejdzie prawdopodobnie w ręce komisji. Obecnie panują obawy, żeby w ręce niemieckie nie przeszedł majątek Skoroszew w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, którego właściciel zmuszony jest sprzedać go, a polskich kupców nań niema dotąd wcale.

— Stację Czerwińsk na linii żel. Tczew-Bydgoszcz przechrzczono na Schmentau.

**Z Górnego Szląsku.**

— Redaktora „Górnoszlązaka”, p. Jana Bednawskiego, skazał sąd w Bytomiu za rzekomą obrazę niemieckiego „Związku młodzieżowego” (Jünglingsverein) na 5 miesięcy więzienia. Przed kilku dniami skazany został tenże pan Bednawski na 3 miesiące więzienia. W obydwóch razach skargę na redaktora katolickiego pisma wnieśli Niemiecycy księża katolicycy.

**Chinka o kulturze europejskiej.**

Wiele się mówi u nas o kulturze chińskiej, nie od rzeczy więc będzie zanotować, co oni o nas mówią. Pewna wykształcona chinka, pani Wutingfang, żona posła chińskiego w Waszyngtonie, porównując cywilizację państwa niemieckiego z naszą, robi wiele ciekawych uwag.

Pani Wutingfang jest zdania, że Europejczycy wogóle mają zupełnie fałszywe pojęcie o tem, co się dzieje w Chinach. Nikt nie twierdzi, mówi żona chińskiego posła, abyśmy byli więcej przedsiębiorczy od Europejczyków i Amerykanów, przyznają również, że od was możemy się wiele nauczyć, ale sądzą, że i u nas znajdują się rzeczy godne naśladowania. Wy wszyscyście życie życiem nerwowego podniecenia, nie znacie ani chwili spokoju. Zaledwie podróżny stąpi na ląd, już jego rzeczy, wydobyte ze statku, czekają na niego, zaledwie zdażył przybyć do hotelu, już go czeka tysiące interesów. Jeżeli wyjrzą przez okno na ulicę, widzą, jak ludzie biegają po mieście w takim tempie, jak to się u nas zdarza tylko w razie pożarów lub nagłego nieszczęścia, gdzie chodzi o czyjeś życie.

Zupełnie co innego ma miejsce u nas. Cierpliwość i chęć charakteryzują nasze wszystkie czynności. Mówią, że my nie mamy nerwów, być może, ale my tem się właśnie szczycimy. Chińczyk nigdy nie rozsiewa na marne swej energii, nigdy się nie irytuje o byle drobiazg i ta masa zaoszczędzonych sił i nerwów pozwala mu spać spokojnie. A wy, czy możecie to o sobie powiedzieć? Zdrowie wasze niszczeje w ustawicznej nerwowej gorączce, grozi wam ruina sił, a co za tem idzie, ruina społeczeństwa.

Nasze dzieci już w kolysecie są cichsze od waszych, przypatrzcie się waszym chorobliwie niespokojnym niemowlętom w okresie ssania i porównajcie je z naszymi.

A przytem razi mnie jedna wasza wada więcej, niż wszystkie inne. Dzieci wasze nie słuchają swoich rodziców, podczas kiedy przykazanie „czcij ojca i matkę swoją” w Chinach bywa daleko sumienniej wykonywane. Tam nieposłuszeństwo względem rodziców to grzech najcięższy.

U nas syn nie zaczyna żadnego interesu, nie wejdzie w związki małżeńskie, aby się ojca lub matki w tym względzie nie poradził, a kiedy które z nich umrze, to woli sprzedać dom i resztki mienia, niżby miał pochować rodziców z mniejszymi honorami, niż to się im należy.

Mówią wiele o wynaturzaniu nóg naszych kobiet. Ale czyż nie większem barbarzyństwem jest ściskanie się gorsetami waszych elegantek? A czy u nas dopuszczonoby kiedy do tego wstydu, aby kobiety obnażały sobie publicznie ramiona, szyje i piersi — tak jak to u was się dzieje?

Nakoniec, co się tyczy waszych ubrań, to każdy przyzna, że u nas są one barwniejsze, wygodniejsze i daleko praktyczniejsze. Wspañiale suknie naszych prababek pozostają w rodzinie i wskutek stałości mody i trwałości ma-

teryalu dają się nosić z pokolenia w pokolenie. Nie są one może tak kosztowne jak stroje waszych dam, ale czy nie mają piękniejszego układu linii i czyż nie są cieplejsze od waszych. My nie zważamy na drobiazgowę, barbarzyńskie ozdoby ubrania, ale strój nasz jest jednolicie pięknym i ma wybitnie narodowy charakter, co wasze tużurki i suknie zatraciły zupełnie.

**Z OSTATNIEJ POCZTY.**

**Polska interpelacya.**

Interpelacya polska w parlamencie niemieckim pojawi się urzędownie w poniedziałek w parlamencie rzeszy. Jest ona już w rękach sekretaryatu izby, urzędowe wręczenie jej prezydentowi, wstrzymano na dni kilka ze względu na ogólny tok prac parlamentarnych. Koło polskie, starając się o poparcie centrum katolickiego, musiało uwzględnić życzenie przezeń wyrażone, aby z omówieniem interpelacyi zacząć chwilowo. Interpelacya nosi podpisy 50 członków i oprócz sprawy karania redaktorów, zmiany imion i nazwisk polskich, tudzież bojkotu ze strony władz wojskowych, porusza wszystkie nadużycia przy stosowaniu praw obowiązujących do narodowości polskiej. Zapytuje ona, w jaki sposób zamierza kanclerz usunąć stosunki nieznośne, wywołane nierównomiernem stosowaniem praw. Interpelacyę uzasadniać będzie poseł Dziembowski.

**Anglia i Persya.**

Wielkiej wagi układ polityczny stanął obecnie pomiędzy Anglią a Persją w przedmiocie powierzenia Anglii policyi morskiej wzdłuż brzegów zatoki Perskiej.

Traktat jest tymczasowy i obowiązuje tylko do chwili, w której Persya zdobędzie się na własne cztery okręty wojenne. Dotychczas zaś Persya ma dopiero dwa okręty a o pieniądze na dwa drugie niełatwo.

**Różne wieści.**

— Sultan marokański Abdul Aziz przybył w d. 17 b. m. do Mequinez. Po drodze ukarał on plemię kabyłów beniderskich, którzy przyrzekli zachowywać się w przyszłości spokojnie.

— Rząd Stanów Zjednoczonych dał w formie osobistego oświadczenia prezydenta Roosevelta zapewnienie Anglii i Niemcom, że kroków represyjnych przeciw Wenezueli, projektowanych przez obydwa te mocarstwa celem uzyskania u-

myśleniu Anna, — zdaje mi się, iż gdy ofiarowałam mu naprzód pieniężne wynagrodzenie, to on już nawet korony nie przyjmie od ciebie, gdybyś mu ją ofiarowała, bo to jest człowiek dzielny i honorowy.

— Czy znasz go? — zagadnęła prawie ostro Eleonora.

— Widywałam go dość często, ale nie mówiłam z nim ani razu. Rozmawiamy o nim czasem w obozie, gdyż odróżnia się od innych rycerzów i niewiele nawet mięsza się z niemi. Jest on podobno bardzo ubogim, ale musi być wielce mężnym i dzielnym młodzieńcem.

— Co mówi o nim Beatrycza de Curboil?

— Beatrycza? Bardzo ją lubię, ale ona wcale o nim nie mówi.

— I nigdy nie wspomniała przed wami o swojej macosze, ani o tym młodym angliku?

— Nigdy! Jest ona bardzo dowcipną, bawi nas nieraz swoją rozmową, albo śpiewa nam ballady normandzkie z czasów Wilhelma i pieśni ujarzmionych saksonów, których my nie rozumiemy.

— Ona nigdy się nie śmieje, ani śpiewa w mojej obecności, — zauważyła królowa.

— I ja to spostrzegłam, — rzekła lady Anna. — Tak widać nakazuje etykieta angielska na dworze.

— Być może, — odpowiedziała obojętnie królowa, myśląc równocześnie, czy Gilbert bywał kiedy wesolym. — Ale, — dodała — pozostaje pytanie, co ja teraz mam uczynić dla tego człowieka?

(D. c. n.)

(65)

Marion Crawford.

**VIA CRUCIS,**

Powieść historyczna w 2-eh tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 272).

**ROZDZIAŁ V.**

Gaskończyk, imieniem Gaston de Castignac, wiernie spełnił żądanie Gilberta, dziękując królowej w tak kwiecistych wyrazach, na jakie ten nie byłby się nigdy zdobył, lecz odmawiając stanowczo lubo z najwyższą galanterią przyjęcia jej daru.

Królowa rozkazała oddać worek swemu skarbnikowi, bez naruszenia zamykającej go skórzanej pieczęci. Następnie zostawszy samą w namiocie, ukryła twarz w swych białych dłoniach i naprzód pochyłona, siedziała długo bez poruszenia.

Gilbert nie mylił się w swem przypuszczeniu. Ulegając w dalszym ciągu szlachetnemu popędowi, pod wpływem którego uznała wobec Beatryczy swą winę, Eleonora uczyniła teraz krok, który ją kosztował najwięcej, a uczyniła go w tej nadziei, że poniżywszy człowieka, który miał dla niej urok tak nieprzeparty, mogła go stracić z oczu na zawsze. Gdyby był przyjął ofiarowane sobie pieniądze, toby nim pogardziła, a pogarda zabiłaby jej miłość, ale że odmówił

ich przyjęcia, to musiał się obrazić i zapewne porzucił jej armię i przyłączył się do germanów na resztę wyprawy, lub przynajmniej będzie unikał z nią spotkania.

Lecz gdy wzgardził jej darem, co zrozumiała doskonale, pomimo kwiecistej wymowy Gastona de Castignac, Eleonora zawstydzila się, że tak ubliżyła człowiekowi jego stanu. Dręczyła ją myśl, że okazała się niewdzięczną i z nieopisaną tęsknotą zapragnęła go ujrzeć. Ale iście rycerski punkt honoru nie pozwalał jej wezwać go do siebie, posłała zatem po lady Annę d'Auch, która piastowała sztandar jej pułku i sama tylko z nich trzech nie odniosła szwanku w ostatnim wypadku. Królowa pokładała wielkie zaufanie w jej rozumie, gdyż Anna posiadała prawdziwie mężki umysł przy niewieściem sercu.

Przybyła wkrótce, wysoka i poważna, jak wspaniałe cyprys wśród białych brzoź i wierzb o srebrzystym liściu.

— Wezwałam cię, — zaczęła królowa — aby cię o coś zapytać, a może nawet zasięgnąć twojej rady.

Anna pochyliła głowę, zajęła wskazane sobie krzesło i czekała w milczeniu, zapatrzona przed siebie.

— Widziałas młodego anglika, który zatrzymał mego konia, — mówiła dalej Eleonora. — Pragnąc go wynagrodzić, posłałam mu sto sztuk złota, a on odmówił ich przyjęcia.

Czarne oczy Anny spoęły długą chwilę na obliczu królowej, później znowu patrzyły w dal. Nie otworzyła przytem ust i twarz jej pozostała nieruchomą.

— Cóż mam uczynić w takim razie? — zapytała Eleonora po chwili oczekiwania.

— Pani, — odpowiedziała z uśmiechem w za-



prezydenta Castra odszkodowania swoich poddanych, nie będzie aważał za naruszenie doktryny Monroego. Każda rzeczpospolita jest odpowiedzialną za swoje błędy i nadużycia. Zasada Monroego zabrania tylko przywłaszczania sobie terytorium amerykańskiego przez państwa, nie w Ameryce położone.

— Odpowiadając w izbie paryskiej na interpelację w sprawie śmiertelności w armii francuskiej, minister wojny, gen. André, wskazał silne rozprzestrzenienie się gruźlicy płucnej. W armii francuskiej wykazano 1,415 przypadków tejże, w niemieckiej 129 w takim samym okresie czasu. Nakazano wziętych rekrutów odsyłać do domu i zarządzone różne środki zapobiegawcze.

— W Bruex rozpoczął się proces o obrażenie, wytoczony przez Wolfa Schalkowi, który podjął się przeprowadzenia dowodu prawdy co do wszystkich brudnych spraw erotycznej i finansowej natury, zarzucanych przezeń Wolfowi. Wezwano 85 świadków, w ich liczbie dwunastu deputowanych tudzież panią Seidl. Od wyniku procesu zależy mandat poselski Wolfa.

— Z Szanghaju donoszą, że rząd japoński odwołał swoją załogę z Szanghaju pod warunkiem, że przyśle ją napowrót, gdyby jakiegokolwiek inne mocarstwo uważało za stosowne w przyszłości Szanghaj obsadzić na nowo swoim wojskiem.

### Rozkład jazdy.

Na kolejkach wązkotorowych.

**Do Pabianic** pociągi odchodzą w dni powszednie: pierwszy pociąg o godz. 7 rano, następnie po dwa pociągi na godzinę. Ostatnie pociągi odchodzą z Łodzi wieczorem o godz. 10.52 i o 12; w niedziele i święta odchodzą z Łodzi po 4 pociągi na godzinę, począwszy od godz. 7-ej rano, aż do godz. 11.13 wieczorem; pozatem odchodzi jeszcze pociąg o godz. 12.05 w nocy. Jazda do Pabianic trwa od 35—40 minut.

**Ze Zgierza** odchodzą pociągi: w dni powszednie od godz. 5.50 rano, poczem co 20 minut od godziny 7 do 11 wieczorem; w niedziele i święta

kursuje po pięć pociągów na godzinę; ostatni wychodzi ze Zgierza o godz. 11.04 wieczorem.

## OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

## ELEGANCKIE I TRWAŁE

# Obuwie

poleca sklep pod firmą

## A. PILISCH

Piotrkowska 109.

## Dom handlowy

# Ł. J. BORKOWSKI

otworzył w dniu 1 października 1902 r. w Łodzi, przy ul.

WĘGLOWEJ № 9,

## Skład węgla kamiennych

oraz biuro sprzedaży żelaza, blach, rur kutych, belek żelaznych i cementu.

1847-8-



### Nowe modele pianin

fabryki I. Beckera w Petersburgu  
nadeszły do księgarni i składu nut

## Rychlińskiego i Wegnera

dawniej Gebethnera i Wolffa

Reperacja, strojenie i przewożenie instrumentów przez specjalistów.

1451-41-8

### Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

## Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.

Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.

599-c-97

### Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r., i od 4—6 pop.

1112-c-55

### Dr. E. Sonnenberg

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Ulica Cegielniana № 14.

Przyjmuje od 10—11 i od 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pop.

839-r-19

### Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Srednia № 12.

425-d-11

### Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano.

1165-c-24

### Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator szpitala homeopatycznego w Petersburgu.

Wschodnia 69

róg Dzielnej, drugie piętro.

Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.

1491-c-9

### Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy,

ulica Zielona № 3.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop.

880-r-46

### Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce, wewnętrzne,

Akuszerya

przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.

Łódź, Konstanyńska 7.

1069-c-36

### Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8

wieczorem. Panie od 5—6 po południu

**Ewangelicka N. 7.**

W niedziele i święta od 8—11 rano. 4—6

popołudniu 9-11

Lecznica dla Chorych

**WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH**

**Dr. B. MARGULIESA**

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8 wiecz

w niedz. i święta od 9—12 i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w

Łódź dla chorych.

512-r-48

„ARAGO” St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyłyszenie

33 i 50 kop. Odeisków

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach.

1394-30-16

### Nauka tańców!

Wynuczam w kursie wszelkich dawnych i nowych tańców, przyjmuję kilka prywatnie, udzielam lekcji w domu i poza domem oraz na pensjach. Co soboty

**Lekcje zbiorowe**

ulica Cegielniana № 56, parter.

Adolf Lipiński 1245-3-3

Dyplom, nauczyciel tańców



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

**A. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

### Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothn” d-42wcs

Do egzercytowania fortepian na godzinę

Wiadomość w adm. „Rozwoju”

1492-d-9

Do sprzedania mało używany płaszcz

Mikołajowski z bobrowym kołnierzem

i kłapami. Ul. Średnia 33 w piwnicy.

2144-3-3

Do wynajęcia sklep frontowy z wystawą

oraz mieszkanie za 250 rb. Piotrkowska № 255.

2149-3-2

Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin, przyjmuje strojenia i reperacje.

Konstantynowska 31.

2119-6-4

Materiał nowy na suknię, jasny, okazjnie

tanio do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”

2147-3-3

Magazyn ubiorów dziecięcych, Piotrkowska 89, poszukuje zdolnej paniąki

modystki do robienia kapotek i kapeluszy dziecięcych.

2132-3-3swc

Magazyn ubiorów dziecięcych, Piotrkowska 89, poszukuje zdolnych paniątek

podręcznych.

2133-3-2swc

Niemiecka konwersacja u młodej polki.

„Studjum” d-wes

Obiady gospodarskie w domu prywatnym

po 35 kop. Ul. Puska № 3, na parterze.

d-8

Potrzebna zdolna staniezarka do pracowni

Józefa. Piotrkowska 145.

2143-3-3

Pokoik przy rodzinie, blisko kolei i stacji

tramwajowej niedrogo do wynajęcia, na

żądanie może być umeblowany. Adres w adm. „Rozwoju”

2086-d-6

Potrzebna prasowaczka. Miła 34 m. 1.

2150-3-2

Podatek skończony kursista, życzy

sobie przyjąć kondycję stałą w aptece

lub w składzie aptekarskim albo też zastępstwo od 1-go grudnia w Łodzi. Oferty

proszę składać w adm. „Rozwoju” pod

lit. „M. R.” 2152-2-1

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczerpański

441-d-49

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor,

poszukuje lekcji lub korepetycji, specjalność: rosyjski i matematyka.

francuski i niemiecki w zakresie kursu gimnazjalnego. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” sub. „Studentowi”

1763-9-4

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu choroby do

sprzedania. Wiadomość ul. Wólczańska № 153 w sklepie.

2141-3-2ps

Zaginiony paszport na imię Antoniego Popławskiego, wydany z gminy Szkuły.



!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

# NA GWIAZDKĘ!



Wózki dla lalek, Wózki skrzynkowe,  
 Kolyski dla lalek, Wózki drabinkowe,  
 Wózki sportowe, Stoliki dla dzieci,  
 Wózki koszykowe, Krzeselka,  
 Sanki dla dzieci, Podstawki do choi-  
 Stoliki do kwiatów, nek.  
 Łóżećka dla lalek,

Łózka angielskie w wielkim wyborze poleca

## Józef Weikert

Skład, Piotrkowska 95,  
 Fabryka, ul. Św. Andrzeja 26.



### Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 9 grudnia 1902 roku o g. 10 rano na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącach: marcu, kwietniu, maju, czerwcu i lipcu r. b. za frachtami: st. Rudniki № 231 stare koszyki, Akcyjne Tow. Będziny; Częstochowa pośp. № 242 druki, Oderfeld; Piotrków № 619 szkło tłuczone, Staszewski; Maloryta № 1584 drzewo sosnowe, Rozenewig-Sorokin; Leipcigskaja № 487 towar lokciowy, Bogokanski-Bojarski; Sosnowiec № 683 rzeczy domowe, O. Horak; Kreicburg № 1289 towar lokciowy, Rutoń Libawa № 17566 korki, Rostowski; Porchów № 5889 towar lokciowy, Krinkow, Jastrzab № 5790 kamienie do toczenia, Rochwarger; Końskie № 7507 okrągłaki sosnowe, Wendel; Końskie pośp. № 414 drzwi żelazne, Rafalowicz, Kielce № 7066 deski sosnowe, Nowak; Warszawa Nadwiśl. № 70447 wyroby bawełniane, Gawelka; Warszawa Nadw. № 67394, 69104, 70573 wino winogronowe, Donchin; Warszawa Nadw. № 70689, 72064 galanteria, Trepman-Dumiński; Warszawa Nadw. № 73069 pianino, Gildi-Kulesza; Warszawa Nadw. № 73933 lak, Mozes; Warszawa Nadw. № 74372 piecyki żelazne, Feingot; Czerwon-Bór; № 2422 szmaty wełniane, Brodkiewicz; Warszawa Kowel № 95701 bielidło cynkowe, L. Mering; Kijów pośp. № 4114 książki drukowane, W. Bykow-Strakun; Kiszyniów pośp. № 821 skrzynka drewniana, Radziwiler; Petersburg pośp. № 5352 książki drukowane, Tow. Oświaty; Warszawa W. № 15151 lustro Weinblat; Warszawa W. № 16399 wino winogronowe, L. Kann; Warszawa W. № 18524 biszkopty, Anczewski; Warszawa W. № 18541 wyroby stolarskie, Citto; Wilno № 1435 meble, L. Wolberg; Wilno pośp. № 14445 rzeczy pasażerskie, Nacz. stacyi-Nacz. stacyi dla Szwarc; Wilno pośp. № 5611 rzeczy domowe, Nemmeti-Gorfinkel; Sokolka № 1800 towar skórzany; Kantor; Sokolka № 1797 towar skórzany, Tykocki; Saratow miasto № 6112 próbki towarów lokciowych Kriśniański-Kriśniański; Ekaterynosław № 11876 odpadki sukienne, I. Joffe; Lunintec № 318 krokwy sosnowe, Sokołowski-Heintzel i Kunitzer; Ob № 546 rury, A. Studziński; Moskwa tow. № 27562 towar lokciowy, Mustow; Nowo-Sergiewskaja № 199 towar lokciowy, Muratow.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku to powtórna i ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 16 grudnia r. b. o godzinie 10 rano.

1037-3-1

### Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-82

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

### Sprzedaż na częściowe spłaty.

- Łózka zwyczajne od 3 rb.
- Łózka angielskie od 9 rb.
- Łózka dziecinne od 4 rb. 50 k.
- Kuchenki szwedzkie „Primus“.
- Szwedzkie żelazka do prasowania.
- Maszyny do robienia masła.
- Maszyny do robienia lodów.
- Piece żelazne wykładane gliną ogniotrwałą.
- Piece naftowe.
- Zasłony przed piece.
- Umywalnie różnych systemów.
- Garnitury do umywalni.
- Galanterię domową i gospodarczą.
- Wózki dziecinne.
- Garnitury do kawy.
- Serwisy do oliwy i octu.
- Garnki kuchenne i emaliowane.

POLECA

**SKŁAD FABRYCZNY**  
 Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka  
 Piotrkowska 68.

Zarządzający J. R. Żdzarski

Sprzedaż na częściowe spłaty.  
 36-104-87

### Zdolny majster do foluszu

który zna się dobrze na folowaniu sukna i paltotów, znalazł niezwłocznie miejsce w jednej z większych tutejszych fabryk wyrobów wełnianych. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty wraz z kopiami świadectw uprasza się składać w a.m. „Rozwoju“ pod lit. „P. M.“

1749-3-2

Cechowa pracownia sukien i okryć damskich oraz nauka kroju i szycia

### MARYI JÓZEFY

w Łodzi, ulica Główna 51 m. 8, wykonywa roboty, podług najnowszych żurnali.

1463-12-7

### OGŁOSZENIE.

### ZARZĄD

## Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na stacyi Łódź d. 19 listopada (2 grudnia) 1902 roku o godzinie 10 rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ros. dróg żelaz. będą sprzedane z głośnej licytacji, nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu październiku r. b. za frachtami:

St. Siemionowka-Czernihowska № 1593 skwarki, Matrenok; Jalta № 372 wino win, Biderman; Petersburg tow. № 10329 marynaty, Wichorew; Granica № 3221 wino win. L. Rappaport; Skierniewice № 484, tran, M. Wentland.

**Uwaga:** W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym, nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 21 listopada (4 grudnia) 1902 r. o g. 10 r.

## Wyprzedaż

w magazynie ubiorów dziecinnych. M. Połaskiej. Piotrkowska 89. 1524-3-3

## Masło Kujawskie

wyborowe, świeże śmietankowe, świeże słabo solone i bardzo dobre kuchenne, poleca się

Widzewska 62 dom w ogródku.  
 1536-8-1

### Zaraz do sprzedania

dworek obszerny, 5 morgów gruntu, zabudowania gospodarskie, duży ogród owocowy i łąka przy rzece, graniczy z lasem pałskim, 5 minut drogi od stacyi Tomaszów. Wiadomość ul. Juliusza 17, m. 4. 1544-3-2

## Pokój

z osobnym wejściem tylko dla kobiety najlepiej dla nauczycielki, zaraz do wynajęcia. Na zadanie z usługą i całkowitem utrzymaniem. Wiadomość ul. Piotrkowska № 82 II piętro, front.

### Złoty medal

na wytworze kucharskiej, otrzymało masło z Wilczyce będące na składzie u

### O. Taucherta

Mikołajewska 29 m. 25.

Cena śmietankowego 45, kuchennego 40 kop. funt. 1361-d-9

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

## Małżeństwo i Rzerzaczka

## Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

759-d-34

### Biuro Nauczycielskie

### RADKIEWICZ, Nawrot I

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rzędców, gospodynie, itp. Na żądanie kaucye i poważne referencye. 562-d-50ca

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33



## Urząd Starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi

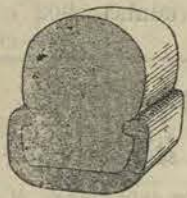
ma zaszczyt zaprosić pp. Członków Zgromadzenia na **zebranie ogólne**, które odbędzie się we czwartek dnia 4 grudnia r. bież. o godz. 3 po południu w sali giełdowej (ul. Dzielna nr. 1) z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór starszego i podstarszego kupiectwa.
2. Wybór członków rady opiekuńczej łódzkiej szkoły handlowej.
3. Sprawozdanie rachunkowe.
4. Sprawy dotacyjne.
5. Wnioski członków.

Starszy zgromadzenia kupców radca handlowy

E. HERBST.

1530-3-2



## GUMY POWOZOWE

okrągłe szare i różowe  
nie rzucające błota, bardzo trwałe  
polecają ze składu

W. GABLER I C-O, Piotrkowska 177.

Wyłączna sprzedaż gum powozowych na Łódź i okolice Manufaktury gumowej „Russia“.

1518-3-2

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia, tylko za 4500 rb. rocznie

## Wielka Fabryka w Zgierzu

z parową maszyną 100 konną, kotłem, transmisją, rurami ogrzewającymi, wodnymi ściekami, oraz zabudowania gospodarcze, kantor, stajnie, śpiżnice i wozownie. Wiadomość w Zgierzu u **A. Rudowskiego**, od dnia 24 do 28 listopada można się widzieć osobiście z właścicielem **Edwardem Rudowskim**.

1531-4-4

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza

pod firmą

## „MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.  
Telefonu № 779.

zaopatrzone jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem.

230-52-40

Obwieszczenie. № 12401

## DYREKCJA

### Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (16) grudnia roku bieżącego o godzinie 10 z rana w sali posiedzeń, w domu Towarzystwa, odbędzie się losowanie listów zastawnych seryi II, III, IV, i V i VI na ogólną sumę rubli 307,900.

Prezes **E. Herbst**

Dyrektor Biura **A. Rosicki**.

Łódź, dnia 12/25 listopada 1902 roku.

2139

## OGŁOSZENIE.

Zarząd

3-2

### Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że niżej wyszczególnione bagaże i przedmioty, pozostawione na stacjach, w wagonach, lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej i nieodebrane do dnia 1-go listopada st. st. r. b. zachowane będą na st. Łódź w ciągu 4-ch miesięcy od tejże daty, po upływie zaś tego terminu, w razie ich nieodebrania ulegną na zasadzie § 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich sprzedaży przez publiczną licytację:

a) Bagaże, przybyłe na st. Warszawa № 993, 47, 106, 965, 577, 361, 202, 203, Petersburg № 3792, 6055, 6198, 6370, Ostrowiec № 204, Noworadomsk № 100, Berdyczów № 443, Lublin № 825, Pińsk № 2678, Kozłowski № 380, 455, Opoczno № 449, Dwińsk № 1426, Częstochowa № 752 i Moskwa № 15453; b) pozostawione przedmioty na st. Łódź: męzka czapka, koszyk próżny, męzki czarny parasol, męzki czarny parasol, kapelusz damski, czarny męzki parasol i kalosze, damska parasolka, laska, pudełko z damskim kapeluszem, kalosze lit. k, laska, czarny męzki parasol, trzciniowy ręczny koszyczek, damska czarna parasolka; na st. Kozłowski: laska męzka, chusteczka jedwabna biała, czarny męzki parasol, damska parasolka czarna stara.



I. BARANOWSKI

Mikołajewska 17  
róg Krótkiej

! Remiza !

Remiza wynajem wykwintnych karet i powozów, na śluby karety strojne kwiatami. Ceny nader przystępne.

Ul. Mikołajewska 17 róg Krótkiej.

1538-6-2

## Cyrk A. Devignego.

W Piątek 28 listopada  
1902 r.

### Przedstawienie monstre

w 3 oddziałach przy współudziale najlepszych sił trupy i baletu.

W skład interesującego programu wejdzie poraz 2 wielki balet pantomina **Pobył meksykańskich farmerów u czerwonoskórych**.

Początek o godz. 8 w. Codziennie nowy program.

W niedzielę dnia 30 listopada r. b., dwa przedstawienia dzienne o godzinie 3 pop. i wieczorowe o godz. 8 wiecz. Przedstawienie dzienne przeznaczone dla dzieci i młodzieży szkolnej

Do jednej z większych szkół fabrycznych 2 klasowej, poszukuje się

## Kilku Nauczycieli

seminarzystów, z parolstnią praktyką, w liczbie których **jednego** z seminarium warszawskiego, ewangelika, dobrze władającego niemieckim. Pensya rb. 500 rocznie, mieszkanie i opał. Oferty składać pod lit. „F. S.“ Sosnowiec poste restante.

1139-d-9

## Lampy. E. Modrow.

Wielki wybór

Ul. Zielona 19. 1238-30-9



Zakład  
Zegarmistrzowski

ST. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30-49

### Aleksander Weiss

pracuje obecnie u notaryusza W. Ryfińskiego, ulica Średnia № 1, Hotel Niemiecki.

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. **W. Wołczaskiego**

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009-0-39

## PASY

skórzane, pariane nowe i używane w wielkim wyborze sprzedają tanio.

I. Simchowicz,

1498-3-3

ul. Cegielniana 66.

10-9 Dobre jabłka i gruszki 1316

od 2 do 5 rb. za pud, wysyła E. Janowski z ogrodów swoich. Opakowanie i przesyłka tanio. Zamawiać należy w składzie nasion „Ogrodnik Polski“, Warszawa, Mazowiecka 11.

Biuro prośb, Żytnickiego,  
Nowy Rynek № 6.

Redaguje prośby do wszystkich władz, w kwestji przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie). kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-208

Akuszka

O. Wielowicz

Pabianice, ul. Grobelska, dom Krusche-Edera vis-à-vis browaru. 1450-5-5